

№ 256.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. Św. Nikandra  
Sob. Św. Godfryda  
Niedz. Św. Teodora  
Poniedz. Św. Andrzeja.  
Wtorek Św. Marcina B.  
Środa Św. Marcina P.  
Czwart. Św. Dydaka W.

Wschód: g. 7 m. 09  
Zachód: g. 4 m. 28  
Dł. dnia: g. 9 m. 09.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przeyską pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 25 października (7 listopada) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

P. P.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szanownych odbiorców, iż za oryginalność naszych olejów ręczymy, o ile takowe są dostarczone przez nasz Łódzki skład, znajdujący się u firmy

## KAROL SOMYA

przy ulicy Piotrkowskiej № 192.

Towarzystwo S. M. Szybajew i S-ka,

w Moskwie.

1454-1-1

### Dr. Stanisław Boczar

b. Asystent kliniki chorób skórnych,  
wenerycznych i pęcherzowych.

Ordynuje od godz. 10—12 i od 3—6.

w Krakowie, ul. Szczepańska № 3.

1417-3-1

## Przegląd polityczny.

Łódź, 7 listopada.

Jak wiadomo powszechnie, Stany Zjednoczone Ameryki północnej nie tworzą jednolitego organizmu państwowego, lecz związek pojedynczych stanów czyli państw, skonfederowanych z sobą dla wspólnej obrony, zabezpieczenia swoich swobód, tudzież zapewnienia sobie wzajemnego i ogólnego dobra.

Dla zarządzania wspólnymi interesami związku konstytucyja amerykańska utworzyła kongres, składający się pierwotnie z jednej tylko izby, w której zasiadali reprezentanci wszystkich stanów, delegowani przez zgromadzenie prawodawcze każdego stanu. Delegaci ci byli wybierani tylko na rok, ale mogli być odwołani w każdym czasie, jeżeli zgromadzenie, które ich wysłało, uważało to za stosowne. Każdy stan mógł mieć w kongresie najmniej dwóch a najwyżej siedmiu delegowanych, lecz wszyscy oni mieli tylko jeden głos.

Tym sposobem najmniejszy stan był na stopie równości z największym.

Taki stan rzeczy okazał się jednak niepraktycznym i groził nawet zupełnem rozluźnieniem się związku między stanami, co równałoby się rozbięciu Unii.

Odstąpiono więc od pierwotnego programu i na mocy konstytucyji z r. 1788 władzę prawodawczą powierzono dwóm organom zamiast jednemu. Obecnie więc kongres składa się z dwóch izb: deputowanych i senatu.

Do izby deputowanych ludność wysyła posłów bezpośrednio, w stosunku do swej liczby. Na mocy prawa, z 25 stycznia 1882, jeden deputowany przypada na 154,325 mieszkańców. Opierając się zatem na spisie ludności z r. 1900 izba deputowanych liczyć winna obecnie 386 członków. Wybór ich dokonywanym bywa przez wszystkich obywateli płci męskiej, liczących 21 lat wieku. Dwa zaś terytoria Utah i Wyoming dopuszczają do urn wyborczych i kobiety.

Deputowanymi zaś mogą być tylko ci z obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy ukończyli lat 25 i przynajmniej od lat siedmiu korzystają z praw obywatelskich.

Deputowani pełnią swoje obowiązki przez

dwa lata, poczem izba z pomocą nowych wyborów musi być w całości odnowioną.

Do senatu każdy stan może wybrać dwóch senatorów. Wyboru ich dopełnia zgromadzenie prawodawcze każdego stanu. Senatorem może być obrany tylko obywatel Stanów Zjednoczonych, który ukończył lat 30, używa praw obywatelskich od lat dziewięciu i zamieszkuje w stanie, który ma reprezentować. Senat co dwa lata odnawia się tylko w trzeciej części.

Kongres ma przede wszystkim władzę prawodawczą w zakresie praw wspólnych dla całej Unii.

Wybory więc do kongresu, które właśnie obecnie mają miejsce w Stanach Zjednoczonych, są wypadkiem politycznym bardzo ważnym, od ich wyniku bowiem zależy ton i kierunek polityki Unii północno-amerykańskiej zarówno wewnętrznej, jako też i zewnętrznej.

W Stanach Zjednoczonych istnieją dwie zasadnicze partie polityczne: demokratyczna i republikańska.

Partya demokratyczna dąży do wzmocnienia związkowej władzy centralnej, przeciwnie zaś partya republikańska ma na celu rozszerzenie autonomii poszczególnych stanów. Do partyi demokratycznej należą przeważnie ludzie, których ideałem jest równość praw dla wszystkich, do republikańskiej zaś potencjaci, miliarderzy, przemysłowcy i t. p. którzy bezwzględnie na dobro ogółu radziby stanowiąc prawa, ochraniające wyłącznie ich interesy.

Obecnie wybory do kongresu odbywają się pod hasłem za lub przeciw trustom i syndykatom.

Owe zaś trusty i syndykaty, potężne związki przemysłowo-handlowe, w ostatnich czasach przybrały w Stanach Zjednoczonych tak zatrważające rozmiary, że grożą niemal całej ludności, wynikiem ich bowiem musi być podrożenie produktów wszelakiego rodzaju, co naturalnie odbije się niekorzystnie na ogólnym dobrobycie ludności Unii.

Niedość na tem trusty i syndykaty amerykańskie stały się groźne nawet dla wszechświatowego handlu i przemysłu.

Co raz to silniej rozlegają się głosy, nawołujące ludy Europy do obrony przeciw najazdowi Ameryki na rynki wszechświatowe, w czem trusty i syndykaty odgrywają bardzo poważną rolę. Pojawiły się nawet projekty zorganizowania czegoś w rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy przemysłowo-handlowej w celu odparcia najazdu Ameryki. Głośnym był w czasach ostatnich słynny trust morski Morgana, usiłujący zmonopolizować cały ruch przewozowy między Europą i Ameryką przez ocean Atlantycki.

Prezydent Roosevelt, którego ideałem jest wzmocnienie centralnej władzy Unii północno-amerykańskiej, wytoczył walkę zaciętą trustom i syndykatom, nie tylko w interesach dobrobytu ogółu ludności Stanów Zjednoczonych, lecz i w celu wytepienia nadużyć partyi republikańskiej, potężnej przez kapitały, które ona rozporządza.

Wynik zatem wyborów do kongresu w Stanach Zjednoczonych interesuje nie tylko Amery-

## Technik Józef Dąbrowski

przyjmuje kosztorysy, szkice, detale, ubezpieczenia domów i wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa.

Technik Józef Dąbrowski.

1440-3-1

**W sobotę 8 listopada**  
**W SALI KONCERTOWEJ**  
przy ulicy Dzielnej  
**Maskarada artystyczna**

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Victoria“, a w dzień maskarady w kasie Sali koncertowej.  
Początek o godz. 10 wieczorem.

1427-1

Gospodarz J. Texel.

**Rozkład pociągów.**

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 11.—\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

kę północną, lecz i cały świat handlowo - przemysłowy.

Znane atoli dotychczas wyniki wyborów nie wróżą pomyślnie.

Polityka przeciw trustom, zapoczątkowana przez prezydenta Roosevelta znalazła żywy odzwiek wśród ludu amerykańskiego i znacznie wzmogła popularność prezydenta. Zdawało się więc, że przy wyborach do kongresu zwycięstwo partii demokratycznej jest prawie pewnem. Tymczasem, o ile wnosić można z depesz ostatnich, z urn wyborczych wychodzą przeważnie republikańskie.

Dzieje się to skutkiem tego, że wogóle przy wyborach w Stanach Zjednoczonych kupczenie głosami jest niesłychanie rozwinięte. Partya zaś republikańska rozporządza wielkimi kapitałami i może rzucić na pole walki wyborczej sumy, którym równych demokraci przeciwstawić nie są w stanie.

Zwycięstwo republikańców przy wyborach do kongresu zdecyduje o ponownym wyborze Roosevelta na prezydenta.

S. J.

## ZYGZAKI.

Panowie Bonifacy i Serwacy byli przyjaciółmi od wielu lat. Razem grywali w winta, mieszkali w jednym domu, z tą tylko różnicą, że p. Bonifacy był właścicielem kamienicy, a p. Serwacy lokatorem. Przyjaźń ich była tak silnie związana, że gdy jednego roku p. Bonifacy wyprawił imieniny wspólnie dla nich obu, to na drugi rok czynił to samo p. Serwacy. Mimo tak zażyłych stosunków istniał między nimi wielki antagonizm. Jeden drugiemu wytykał wady, sprzeczekali się ustawicznie o byle co, a ciągle się godzili. Być może, że właśnie ta wieczna walka pomagała im do trawienia i była potrzebna do życia, więc też trzymali się spolem. Aliści pewne niezwykle zdarzenie zdawało się, że zada cios śmiertelny ich niezłomnej dotychczas przyjaźni. Rzecz się tak miała:

P. Bonifacy na swojej posesyi budował małą oficynę. Pewnego dnia jedna ściana powieźła sobie, że ma dość ciężaru z nakładanych coraz więcej cegieł i runęła, poturbowawszy mocno kilku mularzów. Zrobił się rwetes. Na drugi dzień p. Serwacy kazał zawołać furmankę i rozpoczął pakowanie swoich rzeczy. P. Bonifacy dojrzał to z okna i chyżo pobiegł do mieszkania przyjaciela. Wypadek z zawaleniem wszystkich ścian, jakkolwiek mogący go wyprowadzić z zupełnej równowagi, nie tyle by mu sprawił przykrość, ile rozstanie się z przyjacielem.

— Cóż to, wyprowadzasz się? — zaczął bojaźliwie p. Bonifacy.

— Jak widzisz. Miłe mi jeszcze życie, a tu człowiek nie pewien, czy wstanie nazajutrz z łóżka.

— Człowieku, bój się Boga, przecież mieszkasz w starej oficynie, która już stoi kilka lat, a że tam jakaś głupia ściana zdała od ciebie się zawaliła, to obchodzi mnie nie ciebie.

— Aha, głupia ściana! Znajomy budowniczy mówił mi, że większość domów po fuszarsku wybudowana, więc i twoja stara oficyna może klapnąć.

— Więc gdzież będziesz mieszkać?

— Na wsi panie kochany, na wsi, albo w polu pod namiotem, jak cyganie. Ale przynajmniej pozbędę się widoku was kamieniczników, kupejących życiem i zdrowiem lokatorów, was poświęcających wszystko dla oszczędzenia sobie kosztów.

— Serwasiu drogi, zlituj się, com ja tu wniem? Jeżeli chcesz sobie kupić krawat, to idziesz do sklepu, gdzie zapłacisz za niego 1 rb., a nie do tego sklepu, gdzie żądano za taki sam 1 rb. 50 kop. Tak samo i ze mną. Jeden przedsiębiorca dał kosztorys na dziesięć tysięcy, drugi na osiem, więc wziąłem tańszego. Zkąd ja mogłem przypuszczać, że będzie fuszerał. Znam się na „przysypce” i wiem ile ci przysypać na małego szlema w pika, ale nie mogę przecież wiedzieć, ile trzeba przysypać piasku do wapna.

— Jak ty, budowniczy i przedsiębiorca po-

siedzicie sobie kilka miesięcy w kozie, to będą oni mieli czas wyłożyć ci popularnie o stosunku ilości piasku do wapna, żeby wapno było wapnem a nie piaskiem.

— To niech oni sobie siedzą, ale po co ja?

— A po to, żeś obowiązany był pilnować, kontrolować, a przede wszystkim nie łakomić się na tanie oferty, bo z tych tylko fuszarka wypływa. Szukać dzielnych firm, solidnych przedsiębiorców popierać a nie pędziwiatrów, którzy tylko dbają, żeby skończyć budowę i wziąć pieniądze, a co tam kiedyś stanie z budynkiem, to ich nie obchodzi.

— No dobrze, mea culpa, ale wiesz przecie, że domy pod ciężarami dają ledwie 4—5 procentu, jakże tu nie korzystać z różnych oszczędności.

— Róbcie sobie oszczędności na czym innym a nie na tem, co zagraża ludziom. Zamiast posadzek może być dobra podłoga, zamiast majolikowych pieców, dobre kafłowe, zamiast dywanów, zwyczajne chodniki. I czekajcie lepszych czasów, kiedy domy będą przynosić 10 procent.

— No, to może, oczekując na te lepsze czasy, zrobimy tymczasem kilka roberków, właśnie widzę, że regent i mecenas już weszli do mnie.

— A, no można...

### Wspomnienia historyczne.

Piątek, 7 listopada.

1773 r. Zniesienie zakonu jezuitów w Polsce.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Sędziwoja.

TEATR VICTORIA. „Madame sans gene” komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Występ gościnny p. Honoraty Leszczyńskiej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE członków spożywczego stow. „Pomoc,” ul. Nawrot nr. 38.

ZEBRANIE OGÓLNE członków stowarz. nauczycieli chrześcian w lokalu własnym, ul. Dzielna nr. 31. Początek o g. 8 wieczorem.

ĆWICZENIA sygnałowe toporników 7 oddziałów ochotniczej straży ogniowej w domu rekwizytowym 3 oddziału. Początek o g. 8 wieczorem.

ZEBRANIE miesięczne członków zarządu stowarz. majstrów fabrycznych w lokalu własnym. Początek o g. 7 wieczorem.

## KRONIKA.

Ogólna.

**Komety bieżącego roku.** Astronomowie zapowiadają w samym końcu bieżącego roku pojawienie się dwóch komet peryodycznych. Pierwszą odkrył astronom Tempel w Marsylii d. 27 listopada 1869 roku; czas jej obiegu wynosi 5 i pół lat. W latach 1875, 1886 i 1897 nie można jej było obserwować, z powodu niekorzystnego położenia, w roku 1891 widziano ją tylko w obserwatorium w Lick przez wielki teleskop. W pierwszych dniach grudnia 1902 r. będzie ją można łatwiej dostrzedz, bo tym razem położenie komety będzie korzystniejsze.

Drugą komety odkrył Swift dnia 20 sierpnia 1895 r.; czas jej obiegu obliczono wówczas na lat siedem. O ile się zdaje, jest ona identyczna z kometa, odkrytą przy końcu 1775 roku Messiera, którą od czasu odkrycia, mimo wszelkich usiłowań, nie można było odnaleźć. Astronom Schulhof twierdzi, że gdy kometa w roku 1779 zbliżyła się do Jowisza, zбочyła znacznie ze swej drogi wskutek przyciągania tego planety; powróciła na nią dopiero około tego czasu, gdy ją Swift odkrył powtórnie. Pojawi ona się w samym końcu miesiąca listopada w pobliżu słońca i dlatego będzie ją można łatwo dostrzedz.

Miejscowa.

**Wizyta.** Dziś o godz. 11 w południe przybył do Łodzi w interesach służbowych JE. p. Gubernator piotrkowski r. t. K. K. Miller.

**Kursy muzyczne.** Lekcje gry fortepianowej objął na kursach muzycznych p. Antoniego Gru-

dzińskiego z dniem dzisiejszym p. Antoni Sygietyński, profesor konserwatorium muzycznego w Warszawie. Dziś przed południem odbyły się trzy leky, na których wyegzaminował wszystkich przyszłych swoich uczniów i uczennice. Sygietyński będzie przyjeżdżał do Łodzi raz na tydzień rannym pociągiem, opuszczał zaś nasze miasto wieczorem. W ciągu każdego takiego dnia wypadnie mu udzielić sześć godzin leky.

**W sprawie straży miejskiej.** Przybył wczoraj świeżo mianowany naczelnik straży ogniowej miejskiej, kapitan Koczanowicz, który wkrótce przystąpi do zorganizowania zatwierdzonej świeżo instytucji w Łodzi. Kancelarya naczelnika straży ogniowej miejskiej, który dziś objął stanowisko, mieści się w domu przy ul. Widzewskiej nr. 11. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, straż ogniowa miejska zacznie funkcyonować w dniu 1 stycznia r. p.

**Nagrody dla kupców i rzemieślników.** Aby zachęcić kupców i rzemieślników, na wystawie higieniczno-spożywczej mają być wydawane pieniężne nagrody za racjonalnie urządzone piekarnie do rąbania i haki do wieszania mięsa, — za stoły, stolnice i stolki oraz pudła na węgle, urządzone w taki sposób, aby je łatwo można było zmywać, — za sposoby, ułatwiające branie papieru w sklepie, aby uniknąć zwilżania papieru śliną — za pudła i kosze ze szklanymi przykrywkami, zabezpieczającymi produkty od zanieczyszczenia, — za nożyki, widełce, łyżki, któreby można łatwo myć i czyścić i które mają służyć do przenoszenia produktów w naczynia na papier. Nagrody pieniężne będą również wydawane kucharkom za racjonalne czepki i fartuchy, o ile kucharki będą posiadać świadectwa od państwa, iż takimi fartuchami stale posługują się w kuchni.

**Ze spraw kanalizacyjnych.** W przyszłym tygodniu będzie zebrana woda przez kierownika biura kanalizacyjnego i zarządzającego laboratorium miejskiem z następujących miejsc: z Pili-cy około Sulejowa, z Luciaży, ze źródeł koło Tomaszowa, z Wolborki, z Warty koło Widawki i z Widawki. Przywiezione z wyluczonych sześciu miejsc próby wody będą następnie szczegółowo analizowane w laboratorium łódzkim.

**Telefon.** Wczoraj późnym wieczorem, zgłaszającym się na stację telefonów Warszawa-Łódź oznajmiano, że komunikacja została przerwana, skutkiem skradzenia drutów pod Warszawą. Komunikacji telefonicznej z Warszawą nie przywrócono dziś do godz. 4-ej.

**W ambulatoryum** bezpłatnem przy szpitalu im. małżonków Poznańskich w zeszłym miesiącu udzielono porad 2,659, w tej liczbie 384 chrześcianom. Tak mała, w stosunku do innych miesięcy liczba porad tłómaczy się świętami żydowskimi, w czasie których przez kilkanaście dni ambulatoryum było nieczynne.

**Ze stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie członków zarządu stowarzyszenia majstrów fabrycznych.

**Jubileusz** cechu czeladzi stolarskich odbędzie się jutro, w sobotę i rozpocznie się nabożeństwami w kościołach. Pracodawcy zwalniają swych pracowników na czas nabożeństwa.

**Tow. opieki nad zwierzętami.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem, w lokalu towarzystwa opieki nad zwierzętami przy ulicy św. Andrzeja № 5, pod przewodnictwem prezesa p. Leona Jezierskiego i przy udziale członków pp.: Warrikowa, B. Dobranca, I. Stephanusa, F. Krawczyka, S. Kączkowskiego, O. Daubego i F. Krzyżanowskiego, odbyło się posiedzenie miesięczne zarządu tej instytucji, na którym załatwiono sprawy następujące:

1) postanowiono wykonany przez p. Lipińskiego wóz ratunkowy dla zwierząt przyjąć na własność i wypłacić temuż p. Lipińskiemu umówioną sumę 585 rb., nadto za poczynione zmiany w konstrukcyi 15 rb., czyli razem 600 rb., z warunkiem, ażeby oddany towarzystwu wóz był zaopatrzony w latarnie systemu angielskiego oraz w żelazny łańcuch dla podnoszenia platformy, jak również ażeby tylna część platformy była okuta żelazem, a kółka zębate dla wciągania platformy były zabezpieczone w ten sposób, aby nie spowodowały mogącego się zdarzyć wypadku;

2) ponieważ p. Lipiński otrzymał na rachun-

nek przypadającej sumy już 100 rubli, przeto uchwalono obecnie dopłacić mu 440 rb., pozostałe zaś 60 rubli zatrzymać tytułem kaucyi do czasu zaopatrzenia wozu w wymienione wyżej dodatki konieczne;

3) postanowiono zatwierdzić umowę, zawartą przez członków towarzystwa pp.: Dobranca, Fridricha, Warrikowa i Daubego z p. S. Schweigertem, dotyczącą wynajmu w jego posesyi pomieszczenia na remizę dla wozu ratunkowego;

4) uchwalono ustanowić następujący porządek dzienny zebrania ogólnego w dniu 19 b. m.: a) odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, b) zatwierdzenie budżetu dochodów i wydatków na rok 1903, c) dokonanie wyboru zarządu i członków komisji rewizyjnej, d) rozpatrzenie wniosków członków;

5) uchwalono prosić członków towarzystwa pp.: B. Dobranca, O. Daubego, G. Warrikowa, L. Dreckiego o wypracowanie przepisów korzystania z wozu ratunkowego przez publiczność, a następnie przedstawienie na ogólnym zebraniu;

6) postanowiono przyjąć w poczet członków rzeczywistych towarzystwa, zgodnie z przedstawioną deklaracją pp.: I. Niwińskiego, S. Manitusa i G. Fridricha.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

**Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności.** Z okazji zaślubin swej córki, panny Charlotty z p. Karolem Zundelomicem, ofiarowali pp. Maksymilianowie Schlossbergowie rb. 100. Pani Aleksandrowa Walfiszowa ofiarowała dla domu zarobkowego przy towarzystwie dobroczynności maszynę do szycia systemu Singera.

Za powyższe ofiary zarząd ma zaszczyt uprzejmie podziękować łaskawym ofiarodawcom.

**Maskarada.** Jutro w sali domu koncertowego odbędzie się pierwsza tegoroczna maskarada, gospodarzem której jest p. Józef Texel.

**Straszny wypadek.** Jeszcze nie przebrzmiały echa grozą przejmującego wypadku, jaki się zdarzył przy ulicy św. Andrzeja, a już mamy do zanotowania nierównie wstrząsający.

Wczoraj o godzinie 4-ej minut 45 popołudniu przy wykończaniu budowy przy ulicy Nawrot № 32, w posesyi p. Pladek, dwóch cieśli zajętych było robotą przy wiananiu belek. Nagle jeden z nich, nazwiskiem Fryderyk Dunst, lat 47, stojąc na desce tuż przy ścianie, widocznie stracił równowagę i ratując się od upadku, schwył się za deskę, na której stał Laskowski. Skutki tego były fatalne, albowiem obydwa pracownicy runęli z 3-piętrowej wysokości, spadając do ogrodu na sąsiedniej posesyi pod № 34 położonej. Szczęśliwie Dunst padając trafił na drzewo, co w znacznej mierze złagodziło upadek, gdyż impet, z jakim leciał, został tym sposobem przerwany. Temu tylko zawdzięczyć może, iż nie poniósł śmierci na miejscu, jakkolwiek bowiem otrzymał on rany głowy, rąk, nóg i ogólnie potłuczenie, to jednak życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Gorszy los przypadł w udziale Laskowskiemu, nieszczęśliwy skoczył na miejscu, padając bowiem na niebrukowaną ziemię, rozbił sobie czaszkę. Mieszkał on na Bałutach, osierocił żonę i dzieci, mógł mieć lat około 40.

Na miejsce wypadku przybyło zawezwane Pogotowie, lekarz którego udzielił doraźnej pomocy Dunstowi, poczem odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża, oraz stwierdził śmierć Laskowskiego.

Roboty prowadził majster Wolf, nadzór nad robotami miał budowniczy Piotr Brukalski.

**Z sądu.** Wczoraj w wydziale karnym sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywana była sprawa trzech złoczyńców, którzy napadli kupca Edelmana na szosie pod Strykowem i pobiwszy go zrabowali towary, jakie wiozł na bryczce. Jeden z oskarżonych Mędrowski zmarł podczas prowadzonego śledztwa w więzieniu, na ławie więc oskarżonych zasiadli tylko dwaj rabusi: Kozłowski i Wiśniewski. Sąd, po zbadaniu świadków i okoliczności, towarzyszących całemu wypadkowi na szosie Strykowskiej, uznał winę za dowiedzioną i wymierzył surową karę, skazując Kozłowskiego po pozbawieniu wszystkich praw i przywilejów na 6 lat ciężkich robót, Wiśniewskiego zaś na 4 lata ciężkich robót, a następnie po odcierpieniu tej kary na dożywotnie osiedlenie na Syberyi.

**Bójki.** Na ulicy Głównej nr. 61, Walenty Rybak, lat 35, robotnik fabryczny, otrzymał ranę w głowę, zadaną kijem. — Na ulicy Targowej nr. 10, Maryanna Plewa,

lat 42, w bójce ze swą sąsiadką została zraniona haczykiem w czoło. W powyższych wypadkach lekarze Pogotowia opatrzyli rany, pozostawiając poszwankowanych na miejscu.

**Złamanie ręki.** Na ulicy Widzewskiej nr. 46, bawiło się grono dzieci na podwórzu. W gonitwie Hugo Neupitt, lat 8, syn robotnika fabrycznego, przewrócił się i złamał prawą rękę poniżej łokcia. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając malca pod opieką matki.

**Z ulicy.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 194, Stanisław Kuriak, szewc, lat 32, mieszkaniec Łasku, znaleziony został w stanie osłabienia, wskutek zadawnionej choroby. Na Nowym Rynku, w takim samym stanie znaleziony został Reinhold Melcer, lat 21, robotnik fabryczny. — Na ulicy Dzielnej nr. 26, Tomasz Jelski, lat 34, kotlarz, znaleziony został w stanie nieprzytomnym, wskutek nadużycia alkoholu.

**Pożar.** Wczoraj po godz. 6 wieczorem w posesyi nr. 102, przy ulicy św. Benedykta, wybuchł pożar. Palili się oddziały suszarni zakładów fabrycznych Rosenblata. Ogień powstał skutkiem zapalenia się nagromadzonej bawełny. Przybyli na ratunek II oddział ochotn. straży ogólnowej pożar uciekła. Ograniczyło się tylko na spalaniu zapasu bawełny, oraz części dachu. Straty obliczają na kilkaset rubli. Spalona bawełna nie była ubezpieczona. Budynek fabryczny ubezpieczony był w ubezpieczeniu gubernialnym na 5,000 rb., oraz w 1-em Moskiewskiem i 2-em Rosyjskiem na 64,430 rb.

—:—:—

### Ekonomiczna.

**Kasy gminne w gub. piotrkowskiej.** W roku ubiegłym w gub. piotrkowskiej, liczącej 151 gmin, było kas gminnych 154, z których 114 było utrzymywanych ze środków rządowych, a 40 (t. j. 26% ogólnej liczby) z fundusów publicznych. Kasy gminne nie są równomiernie rozsiądane; jest ich więcej, niż gmin, są jednak gminy wcale ich nie posiadające; takich gmin jest w gub. piotrkowskiej 4. Fundusze 154 kas gminnych w roku ubiegłym były następujące: kapitał zakładowy 166,237 rb. 12 kop., ofiary 3,140 rb. 91 kop.; czysty zysk 557,298 rb. 9<sup>1</sup>/<sub>4</sub> kop., razem więc 726,673 rb. Kapitałów ogółem kasy w gub. piotrkowskiej posiadały 4,359,199 rubli 73<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. W zaprzeszłym roku długi uczestników kas wynosiły 2,136,341 rb. 42 kop.

**Podatek.** Władza wyższa zatwierdziła trzyprocentowy szacunkowy podatek od ubezpieczonych nieruchomości, w sumie 289,866 rb. 90 kop. i kasa miejska rozpoczęła już przyjmowanie należności.

**Przetargi.** Magistrat miasta ogłasza, że dnia 21 listopada r. b., o godz. 12 w południe, w lokalu łódzkiego powiatowego komitetu dobroczynności publicznej, odbędzie się przetarg in plus na 3-letnią dzierżawę ziemi ornej przy drodze brzezińskiej w ilości 2 morgów i 150 prętów, należących do szpitala św. Aleksandra. Przetarg ten zacznie się od 24 rb. 75 kop. dzierżawy rocznej, licząc od 1 stycznia 1903 r. do 1 stycznia 1906 r.

— W magistracie odbędzie się dnia 10 listopada r. b. przetarg na dzierżawę miejskiego placu nr. 1237 przy Wodnym Rynku, przestrzeni 593 kwadr. sążni, na przeciąg czasu od dnia przetargu do 1 października 1904 r. Przetarg rozpocznie się od sumy 30 rb. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> k. in plus.

**Sprzedaż.** Nieruchomość nr. 431 przy rogu ulicy Wschodniej i Średniej, należąca do Stumana, przeszła za sumę 22,600 rb. na własność p. Oskara Maczewskiego, w drodze subhastacji na rzecz tow. kred. miejskiego.

### Z sąsiedztwa.

**Ze Zgierza.** Mieszkaniec m. Zgierza Józef Izydorek zwrócił się do władzy o zatwierdzenie ustawy kasy pogrzebowej dla dzieci.

**Kradzież.** Onegdajszej nocy na folwarku Rogów zrabowano do szczytu sklep spożywczo-kolonialny p. Wilskiego; złodzieje dostali się do sklepu przez okno zakratowane mocno żelaznymi prętami. Śmiała ta kradzież sprostowano dopiero rano; w ślad za opryszkami, uwożącymi towar wozem, zarządzono pogoń z policją, jednak bezskutecznie, z powodu zatarcia na dalszej drodze śladu. Właściciel sklepu, p. W., oblicza straty minimum na 200 rb., których nie ma nadziei odzyskać.

—s—

### SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

\* Wczorajsze drugie przedstawienie dramatu Kisielewskiego «W sieci» ściągnęło sporą ilość publiczności, która szczerze okłaskiwała doskonałą grę artystów. W zastępstwie chorej p. Czaplńskiej rolę Podlipskiej zagrała bardzo dobrze

p. Jakubowska, o ile weźmiemy pod uwagę brak czasu na przygotowanie.

\* Już dziś można twierdzić na pewno, że jutro teatr Victoria będzie doszczętnie zapełniony, a to z powodu występu p. Leszczyńskiej w «Madame Sans Gêne». Widowisko to będzie jeszcze o tyle interesujące, że rolę hr. Neiperga objął p. Jerzy Leszczyński.

\* Donosiliśmy już, że zapowiedziany występ pianisty Busoniego z przyczyn niezależnych od tow. muzycznego do skutku nie dojdzie. Za to instytucja ta gotuje niezwykłą niespodziankę, która nie tylko wynagrodzi doznany zawód, lecz jeszcze bardziej powinna zachędzić lodzian do zapełnienia sali koncertowej. Oto we wtorek d. 11 b. m. wystąpi rodak nasz, nieporównany dziś w świecie pianista Józef Hofman, który całkowicie wypełni program koncertu, odtwarzając szereg najwspanialszych dzieł literatury fortepianowej.

Genialny wirtuoz dobrze już był znany przed laty, jako „cudowne dziecko“ bo któżby nie pamiętał młodzieńczego Józia Hofmana, zadziwiającego świat już wówczas swą niepospolitą grą na fortepianie. Dziś to młodzieniec dojrzały fizycznie i duchowo, odznaczający się niebywałą brawurą wirtuozowską, a przytem jest też wybitnym kompozytorem. T-stwo muzyczne skorzystało z występu sławnego pianisty na wielkim koncercie w Filharmonii warszawskiej i angażując go do Łodzi, zgótuje naszej publiczności istotną ucztę artystyczną.

Bilety są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa.

Z powodu powyższego koncertu zapowiedziany poniedziałkowy wieczór muzyczny nie odbędzie się.

\* Program niedzielnego podwieczorku muzycznego „Lutnia“ następujący:

№ 1) a) Sen — Gounoda, b) Piosnka węgierska — mel. ludowa wyk. „Lutnia.“ 2) a) Gondoliero — Szarwenka, b) Tarantella — Rubiuszteina, c) Mazurek — Zarzyckiego, odegra p. Antoni Michałowski. 3) Monolog pijanego do księżycy, wypowiedzie p. Kamiński. 4) a) Arya z opery: „Don Carlos“ — Verdiego, b) „Gdybym był młodszym“ — Gallego, odśp. p. Adolf Stan. 5) Deklamacja \*\*\* wypowiedzie p. Stanisława Truszkowska. 6) a) Smutna piosenka — Nagyego, b) Odwróć że te oczy — Nagy'ego, c) Góry Norweskie — Hierulfa, wyk. „Lutnia.“ Początek o godzinie 4 i pół wieczorem.

## Z WARSZAWY.

— Warszawska izba skarbowa poszukuje 64 żydów, którzy nie stawili się do poboru wojskowego i których rodziny wskutek tego muszą zapłacić po 300 rubli za każdego popisowego.

— Ogrody podmiejskie, kwiatowe, ucierpiały wielce skutkiem nagłych i wczesnych przymrozków.

— Przedwczoraj wyruszyła z Warszawy na główną linię kolei wiedeńskiej komisya, celem przyjęcia i wprowadzenia nowych aparatów, wzmacniających znacznie bezpieczeństwo ruchu.

— Szereg odczytów na rzecz w. tow. dobr. rozpocznie w poniedziałek dr. Józef Brudziński, który mówić będzie na temat: «O psychologii dziecka».

— Policja wykryła, że sprawcą napadu na ks. Macieja Radziwiła był niejaki Rybakiewicz, nie mający żadnego określonego zajęcia i nigdzie nie zameldowany. R. jest poszukiwany przez policję.

— Jedna z warszawskich kolejek wązkotorowych zwróciła się do ministerium komunikacji z prośbą o zastosowanie do tej kolejki przepisów konwencji międzynarodowej o przewozie ładunków na kolejkach.

## OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSKOWE.

## Ze Lwowa.

— Lwowskie „towarzystwo ludoznawcze,” pragnąc zebrać jak najwięcej wiadomości, odnoszących się do zwyczajów spadkowych włościan galicyjskich, zamierza rozesłać wydany w tym celu specjalny kwestyonaryusz do wszystkich wydziałów rad powiatowych z prośbą o udzielenie, ile możności, szczegółowych i dokładnych odpowiedzi na zawarte w tym kwestyonaryuszu zapytania.

Ze względu na cel naukowy, godny ze wszelkich miar poparcia, wydział krajowy okólnikiem, wystosowanym do wydziałów powiatowych, zalecił prośbę towarzystwa uwzględnić w miarę możności środków, jakie wydziały rad powiatowych mają do dyspozycji.

— Z Czarnego Dunajca donoszą do „Głosu Narodu:” We wsi Wróblowce pod Czarnym Dunajcem, toczyła się okropna walka pięciu włościan z niedźwiedziem.

O północy wracalo pięciu włościan z karczmy do domu. Noc była ciemna. Przechodzili drogą zarosniętą po bokach krzakami. Na skrócie drogi z jednego z większych krzaków wyskoczył naraz niedźwiedź, którego tu nazywają „smokiem” i rzucił się na jednego z chłopów Józefa Szechowicza. Na pomoc nieszczęśliwemu rzucił się drugi włościanin Jan Bobek, ale i ten padł ofiarą; złośliwe zwierzę pokąsałszy Szechowicza, rzuciło się znów na Bobka, chwytając go za rękę tak, że Bobek padł na ziemię nieprzytomny. Reszta trzech włościan widząc na co się zanosi, napadła na niedźwiedzia z kijami i ogniem i dopiero po dłuższej strasznej walce zdolano odstraszyć rozjuszone zwierzę, które uciekło napowrót do gęstwiny.

## Z Poznania.

— Ciekawy obrazek pruskiej kultury podają poznańskie pisma.

W Prusach wschodnich na tak zwanej Litwie pruskiej, leżą dobra rządowe Trakinay, po niemiecku Trakehnen, obejmujące 4,000 hektarów. W dobrach tych znajduje się sławna pruska stadnina koni trakańskich. Dyrektorem dóbr tych a zarazem stadniny jest od lat wielu p. von Oettingen.

W dobrach trakańskich znajduje się 5 szkół ludowych. Niedawno temu pojawił się w jednym z pism berlińskich artykuł, uskarżający się gorzko na poniżające traktowanie, jakiego doznają nauczyciele w tych dobrach ze strony dyrektora, który zarazem jest ich miejscowym zwierzchnikiem. Takie skargi w prasie nie uchodzą w Prusach bezkarnie nawet rodowitym Niemcom. Zaraz

też zajęła się tą sprawą prokuratura pruska i wytoczyła sprawę nie tylko panu von Oettingen, z powodu zarzucanych mu w artykule nadużyć, lecz przeciwko autorom artykułu, lekarzowi dr. Paalzow i nauczycielowi Nickeli o obrazę tego dygnitarza pruskiego. Sprawa ta toczyła się w Berlinie przeszło tydzień. Jako świadków sprowadzono tam niemal połowę ludności dóbr trakańskich.

Szczegóły, jakie wyszły pr. tem na jaw, wywołały niesłychane oburzenie w całej prasie niemieckiej.

Stwierdzono między innymi, że p. Oettingen budował dla koni wspaniałe pałace, podczas gdy robotnicy, niżsi urzędnicy i nauczyciele mieszkali w norach, niegodnych nazwy mieszkania dla ludzi. Jeden z nauczycieli zeznał, że jego szkoła mieści się w starej ruderze, tak szczupłej, iż część uczniów pisać musi na oknie. Podczas deszczu zaciekała woda do izby szkolnej, która zimą zamieniała się w szron i lód i pokrywała całe ściany. O opalaniu izby ani mowy nie było, ponieważ piec był zupełnie popsuty, a p. von Oettingen nie miał funduszy na naprawę.

Robotnicy folwarczani mieszkali wprost jak bydło — parobkom i dziewczynom dawano wspólne sypialnie, wskutek czego liczba nieślubnych dzieci pod rządami p. von Oettingena wzrosła w dwojnásób. A jednak — publicznie — p. von Oettingen traktował przyzwoicie koniuchów, niż nauczycieli; tych rozmyślnie poniżał i upakażzał na każdym kroku.

Dla siebie zaś nie szczędził wydatków z funduszy państwowych. Kosztem etatu urządzał place do krokieta i lawotennisu, zakładał oranżerye, oraz stawy dla hodowli karpi i pstrągów.

Wszelkie skargi na tę jego gospodarkę nie odnosiły żadnego skutku, więc nauczyciel Nickel, oraz lekarz okręgowy, dr. Paalzow, zwrócili się ze skargą do prasy. Wynik kroku tego był dla nich wprost fatalny. Ponieważ udowodnić zdołali „tylko” powyżej wyszczególnione fakty, innych zaś nie, sąd skazał dr. Paalzowa na 300, nauczyciela Nickela na 200 marek kary, na ogłoszenie wyroku i poniesienie kosztów sądowych, które wynoszą 2000 marek.

Gdy wyrok ten ogłoszono, zawrzało w prasie niemieckiej. W kołach nauczycielskich poruszono myśl zbierania składek na pokrycie kosztów sprawy, lecz prokuratura założyła „veto” przeciwko temu.

Prasa pyta: czy rząd nie uczyni w tej sprawie, czy nie usunie p. Oettingena z zajmowanej posady? Dotychczas atoli nie slychać nawet o wytoczeniu mu śledztwa...

—:—:—

## Geniusze á la fourchette.

—o—

Felietonista „Gazety Warszawskiej,” Noster trafnie ocenia reklamy literackie.

Prześliczna to rzecz entuzjazm — pisze on. W szarzyźnie życia powszedniego odgrywa on rolę pobudki bojowej, niecałej zapal, porusza iskrę utajoną, z której rozpala się i bucha wspaniała płomień. Taki entuzjazm widziałem w p. Kazimierzu Tetmajerze, gdy czytałem niegdyś w „Tygodniku Ilustrowanym” artykuł jego p. t. „Wielki Poeta.” P. Tetmajer nie pisał, ale wołał donośnym głosem: „narodził się geniusz,” coś w rodzaju Mojżesza, bijącego w skałę laską i wydobywającego z niej wodę — „prawdziwy królewski syn pieśni, pierwszy człowiek, który odtworzył Słowackiego, może to o sobie powiedzieć bez obawy śmieszności,” „dusza absolutna (?), bezwzględna, apodyktyczna,” słowem... „polska poezja wchodzi z Wyspiańskim w nowy znak.”

Gdyby p. Tetmajer, mimo pewnej bombastyczności w superlatywach, na tem poprzestał, kto wie, czy entuzjazm jego nie udzieliłby się szerszym zastępom, a nawet ci, którzy w p. Wyspiańskim, oprócz wielkiego, istotnie wielkiego rozmachu talentu, znamion genialności jeszcze nie dostrzegają, uwierzyliby w szczerą zachęta kolegów dla kolegów. Popsuł jednak p. Tetmajer cały nastrój entuzjastyczny przez wysiłek wymyślenia i inwektyw na wszystkich poetów, którzy byli i są, wymyślenia skierowanych i względem tych, którzy ośmielili się nie uznawać w autorze „Wesela” geniuszu. Podług wartkiego, absolutnego sądu poety krakowskiego, cała plejada poetów naszych, jak: Pol, Syrokomla, Żmichowska, Deotyma, Asnyk i t. p. jest już zapomniana, nieczytana... Mickiewicz i Słowacki byli to wprawdzie mocarze (na Krasińskiego p. Tetmajer nie laskaw), ale ich już zdetronezował... Wyspiański.

Nie! to nie jest entuzjazm, ani szczerą zachęta, to tylko nowy dokument najbardziej modernistycznej „nadreklamy,” zrodzonej w gronie krakowskich „nadludzi.” Powtarzam nowy, albowiem próby koleżeńskie tworzenia geniuszów na poczekaniu, tak „à la fourchette,” w onem kółku towarzystwa wzajemnej adoracji, nie od dziś się datują. Zapoczątkowano tę „nadreklamę” w redakcyi pogrzanego już „Życia,” po którym duchową spuściznę odziedziczył krótko się sączący „Strumień” i „Chimera.”

Ponieważ owe dziwolągi mają ograniczoną liczbę czytelników, a arystokratyczni nadludzie, chociaż pogardzają „mydlarzami,” są „nadczeni” pod względem uchodzenia za geniusze w szerszym społeczeństwie ludzi zwyczajnych, więc się starają o przemycanie „nadreklam” w czasopismach popularnych.

Któż nie pamięta, ile to wypuszczono rakiet

## Jan Ptasnik.

—§—

## Rada a pospólstwo w Krakowie w XVI w.

(Dalszy ciąg — patrz № 255).

Nie zważają oni na cechy, ale samowolnie nakładają podatki, nie ogłaszając na co. Nie uważają też za stosowne składać rachunków z dochodów miejskich przed nikim. A jednak pospólstwo musiało sobie przypominać, że i ono coś dawniej znaczyło, że przecież ma prawo należenia do rady — a może nawet ma jeszcze i większe prawa, tylko, że to się znajduje w przywilejach, a te znają tylko rajcy, patrycyusz, ludowi zaś nie chcą ich pokazać.

A właśnie wtedy, pod wpływem humanizmu, który, ovladnawszy już oddawna patrycyatem, przeszedł i na wybitniejszych z pospólstwa, poczęło coś wrzeć wśród ludu, zaczęto groźnie patrzeć na tę garstkę niedawnych przybyszów ze stron obcych, którzy nad ludnością dawniej tu zamieszkałą, tubyleżą, objęli prawie że rządy absolutne, wielogłową tyranję. Aż wreszcie wybuchł bunt.

Pospólstwo domagało się od rady pokazania sobie przywilejów miasta, aby wiedziało, jakie ma prawa; żądało również złożenia przed sobą rachunków z dochodów i wydatków miejskich, kazało sobie wskazać, jakie łany do miasta na-

leżą, domagano się też i większej sprawiedliwości w wyborach ławników. I widocznie w pospólstwie rej wodziła narodowość polska, skoro domagano się, aby panowie rajcy nie robili żadnej różnicy między polakiem a Niemcem, aby i Polaków wybierali do ławy, jeżeli tylko są zdolnymi i godnymi.

Domagało się też pospólstwo przywrócenia go do dawnych praw, częstszego zwoływania na ratusz, a nawet wprost wystąpiło przeciw jednemu z rajców, Janowi Kiślankowi, właścicielowi kamienicy „pod Baranami”, zarzucając mu, że dochodów miejskich używa na własną korzyść.

Domagania się takie i skargi oburzyły rajców. I nie tylko, że odrzucili je z oburzeniem, ale mówiąc obrzucili pospólstwo obelgami. Pospólstwo postanawia wstrzymać się od płacenia podatków i wytoczyć sprawę przed króla. Jakoż tak i robi. Spisuje ono swe żale i żądania w 36 artykułach i przedkłada je królowi. Obydwie strony broniły swego stanowiska przed królem i jego konsyliarzami.

Król w wielkiej części uznał żądania pospólstwa i wydał odpowiedni wyrok. Nakazuje on pokazać pospólstwu przywileje miasta. „aby każdy obywatel wiedział, w jaki sposób winien według wolności i ustaw swych się rządzić.” „Cheemy i postanawiamy, aby przywileje, wolności i ustawy miejskie wobec wszystkich rajców młodych i starych i ławników i 12 mężów z pośród kupców i 20 z pośród starszych mistrzów cechowych w mieście osiadłych co pewien czas odczytywano.” „A ponieważ żaliło się również pospólstwo, że wie wprawdzie o

znacznych dochodach miejskich, ale nie wie na co bywają obracane”, nakazuje wobec podobnego zebrania rajcom złożyć rachunek. A sprawozdanie takie ma się później odbywać co rok przed pełną radą.

Jednakowoż „gdyby i później pospólstwo chciało wiedzieć o prowentach miasta i w jaki sposób się nimi szafuje, ma się złożyć przed jego delegatami rachunek.” Uwzględnił też król wiele innych żądań pospólstwa; polecił pokazać mu łany miejskie, zakazał do rady i innych urzędów miejskich wybierać braci, bo przez to wymiar sprawiedliwości staje się utrudnionym. Przykazał też rajcom, aby nie robili różnicy między polakiem a Niemcem przy wyborach do ławy, aby pospólstwo traktowali po ludzku a nie wzgardliwie, aby nie skazowali tego, „który od pospólstwa słowa czyni” i wreszcie w sprawie zwoływania pospólstwa na ratusz postanowił:

„Również w sprawie zwoływania pospólstwa na ratusz, na co się ono użalało, że się to rzadziej dzieje, niż należy, postanawiamy, że kiedy na sejm generalny będą mieli rajcy wysłać posłów, powinni zwołać i pospólstwo i z nimi razem naradzać się nad potrzebami miasta, a również i po powrocie posłów, aby razem wszyscy słyszeli, co przynieśli. Nadto winna być konwokacya pospólstwa każdego roku raz, kiedy są wszyscy kupcy i mieszczanie, a skoroby była potrzeba i więcej razy, dla naradzenia się nad sprawami publicznymi.”

(D. c. n.)

i olśniewających fajerwerków ku wzmocnieniu, że p. Przybyszewski jest geniuszem? No! a pp.: Kasprzowicz i Rydel, utalentowani bez kwestyi poeci, czyż także nie byli pasowani na geniuszów? W beletrystyce podobny halas, z pomocą najkrzykliwszych ludzi, urządzano niegdyś na rzecz p. Zeromskiego. Sam wreszcie p. Kazimierz Tetmajer, niewątpliwie także zdolny i pełen talentu poeta, czyż nie miał za kulisami nadreklam, przypinanych skrzydeł geniuszu?

Wymieniliśmy skowronki, słowiki i sokoły, a iluż to było kanarków, gilów, szczyglów, a nawet... dudków urabianych na orłów... operetkowych...

Przyszły historyk literatury będzie miał sposobność napisać ciekawy rozdział o tworzeniu geniuszów «à la fourchette». Istny renesans okresu, panegirycznym zwanego, z pierwszej połowy XVIII wieku.

Z pozytywizmu i naturalizmu narodził się pesymizm tak pyszny, jak sam szatan, a z psychy udoskonalona... nadreklama, której źródłem Kraków. Ztamtąd importuje się ją i do Warszawy.

Z Przybyszewskim et Comp. jakoś się nie udało, więc znów Wyspiański podwójny geniusz: malarz i poeta. Ha! suggestywna reklama zatacza szerokie kręgi, ale nie na długo. Motyli jej żywot.

W Wyspiańskim, malarzu, jest bezwątpienia oryginalność szukania nowych dróg ku wyżynom sztuki, ale jak dotąd, to jeszcze bardzo ciemne ścieżki. Nad Wyspiańskim, poetą, unosi się duch Słowackiego, to coś, co stanowi jego własną indywidualną oryginalność ma znamiona talentu twórczego, lecz ani to jeszcze... Mojżesz poezji, ani „dusza absolutna.“ I „Legenda“ i „Lelewel“ i kontynuacja „Króla-Ducha“, a nawet tak podniesione przez nadreklamę „Wesele“ nie dają p. Wyspiańskiemu prawa do wstąpienia na tron poezji polskiej, na którym zasiadają, jak dotąd, bez równoznacznego następcy: Mickiewicz, Słowacki i... chociaż tego p. Tetmajer nie uznał... Krasiński.

Dalibóg, tak niedźwiedzią usługę wyświadczają talentom twórczym ich przyjaciele, występując z aparatem bombastycznej i ośmieszającej nadreklam.

Geniusze prawdziwi istotnie, wylaniają się całkiem inaczej. Reklama zaś koleżeńska, urabiając geniusze „à la fourchette“ przebrzmie, jak „Zycie“, jak wartki ale pływuchny „Strumień“ i ulotni się, jak „Chimera.“

### Słynni epileptycy.

W pośmiertnej pracy Adolfa Kussmaula o epilepsji, którą właśnie zamieścił w „Den-

tschen Revue“, znajduje się ciekawe omówienie twierdzenia, napotykanego we wszystkich prawie podręcznikach patologii, że najwybitniejsi mężowie w historii świata cierpieli na epilepsję. Jako najciekawsze przykłady wymieniają Juliusza Cezara, Napoleona I i Mahometa. Cezare Lombroso dołączył do tych imion jeszcze inne, jak: Petrarki, Händla, Dickensa, Dostojewskiego i wielu innych i na tej podstawie uznaje epilepsję, która dotychczas uważana za czynnik osłabiający umysł, jako podłoże geniuszu.

Zdaniem Kussmaula jednak naukowe określenie epilepsji wymaga czegoś więcej niż ustraty przytomności i drgawek. Niejasne i niepełne wiadomości, które przechowały się o rzekomych atakach epileptycznych Juliusza Cezara, Napoleona I i Mahometa nie wystarczają do postawienia ściśle naukowej dyagnozy na epilepsję. Mahomet miał raczej ekstatyczne niż epileptyczne stany nerwowe.

W czasie ich trwania dyktował on nieraz całe ustępy Koranu, co przy prawdziwej epilepsji nie byłoby możliwe. U innych wiemy tylko o pojedynczych wypadkach napadów, które uznano za epileptyczne. Tu jednak brakuje perypodycznego powtarzania się ataków, co przy epilepsji jest konieczne.

Dla Lombrosa klasyczny przykład stanowi Napoleon I, który, zdaniem tego uczonego, miał wszystkie znamiona dziedzicznego zwyrodnienia i był z urodzenia epileptycznym zbrodniarzem. Podczas wojny rosyjskiej, pod Lipskiem i Waterloo popełnił on błędy, które można sobie wytłumaczyć tylko epileptyczną niepoczytalnością. Nadto miewał on ataki nieprzewycięzonej senności. Kussmaul przeciwnie mniema, że zarówno owe błędy, jak sennosc, pochodziły z nadmiernej przepracowania, długich nocy, spędzonych bezsennością, nieregularnego trybu życia, lichego odżywiania itp. W jesieni 1805 r. miał Napoleon przed odjazdem do armii, stojącej w Niemczech, dostać ataku epileptycznego, o którym istnieją dwie sprzeczne wiadomości. Według opowiadania Talleyranda wypadek ten zdarzył się w Strasburgu. Napoleon zjadł obiad w jego towarzystwie i od stołu poszedł sam do cesarzowej, ale w kilka chwil wrócił i wziawszy Talleyranda za ramię zaprowadził go do swojej sypialni. Za nim poszedł Remusat, aby otrzymać jeszcze kilka rozkazów. Ale cesarz wszedłszy do sypialni, upadł na podłogę, znajdując jeszcze tyle tylko czasu, aby kazać drzwi zamknąć. Następnie stracił przytomność, jęczał i chrapał tak, jak gdyby się dusił. Talleyrand oderwał mu krawat na szyi i twarz oblał kolońską wodą. Remusat przytknął mu do ust szklankę z zimną wodą, ale bezskutecznie, ciało cesarza rzucało się w konwulsjach, które ustąpiły dopiero po upływie kwadransa. Napoleon odzyskał wreszcie przytomność i posadzony w fotelu za-

czął mówić, porządkując ubraucie. Talleyrandowi i Remusatowi nakazał milczenie, a w pół godziny potem znajdował się już w drodze do Karlsruhe.

Ten opis — pisze Kussmaul, odpowiada typowi epilepsji, ponieważ jednak jest on jedyny, jaki pozostawili współcześni Napoleonowi pisarze i historycy, przeto nie można z niego wysnuwać wniosku, że Napoleon I cierpiał wogóle na epilepsję. Jedną bowiem jaskółka nie czyni wiosny.

### Z OSTATNIEJ POCZTY.

#### Cesarz Wilhelm w Anglii.

Powodem podróży cesarza Wilhelma II do Anglii ma być skarga ambasadora niemieckiego w Londynie, żalącego się na stan opinii angielskiej, wiele nieprzychylny dla Niemiec, przy czem urząd angielski do spraw zagranicznych okazuje się również chłodny dla przedstawiciela Niemiec.

Podobno cesarz Wilhelm II, w czasie pobytu swego w Anglii przed dwoma laty, konferował z lordem Chamberlainem w przedmiocie porozumienia się między Niemcami, Anglią i Ameryką, tudzież nad kwestyą wspólnego działania tam, gdzie są poruczone interesy wszystkich trzech mocarstw. Myśl tę miał aprobować lord Chamberlain, lecz hr. Bülow pokrzyżował plany. Skoro jednak poseł niemiecki w Berlinie hr. Metternich poinformował obecnie cesarza o usposobieniu Anglii, podróż została zdecydowaną.

W Sandringham cesarz niemiecki konferować będzie z ośmiu ministrami angielskimi. Hr. Bülow nie bierze udziału w podróży.

Tymczasem prasa niemiecka niesłychanie jest oburzona, że jeden z najwybitniejszych dyplomatów angielskich sir Horacy Rumbold do roku 1900 ambasador w Wiedniu, pomieścił w „National Review“ artykuł, w którym jako źródło niebezpieczeństwa dla całej Europy, uważa hakatyzm a wszechniemców poczytuje za najzjadlejszych i najniebezpieczniejszych wrogów Wielkiej Brytanii. Cesarza zaś Wilhelma II nazywa nierzeczywiście nieszczerem. Gniew wszechniemców dowodzi, że sir Horacy Rumbold trafił w samo sedno rzeczy i zdemaskował plany. Jednocześnie prasa niemiecka napada na cesarza Franciszka Józefa za odrzucenie koalicji przeciw Anglii, proponowanej przez cesarza Wilhelma.

#### Chamberlain w Afryce.

Szczegółowy program podróży swej po Afryce Południowej lord Chamberlain ułoży po spotkaniu się z lordem Milnerem w Kapsztadzie.

W stolicy Afryki Południowej minister ko-

51)

Marion Crawford.

## VIA CRUCIS,

Powiesć historyczna w 2-ach tomach.

Wolny przekład H. Śli.

(Dalszy ciąg — patrz № 255).

Tom II.

ROZDZIAŁ I.

Przez trzy tygodnie francuzcy krzyżowcy obozowali po za murami Konstantynopola, a cesarz grecki usiłował tymczasem wszelkimi sposobami uwolnić się od tego najazdu, bez obrazy jednakże swych koronowanych gości. W tym celu starał się w nich wzmóc, że armia Konrada odniosła wielkie zwycięstwo w Azji Mniejszej. Do Chryzopolis przybyli niby z tą wieścią wysłańcy, których sprowadzono umyślnie do Konstantynopola i stawiono przed królewską parą, a ci opowiadali cudowne rzeczy o waleczności chrześcijańskiego rycerstwa i zwycięstwach, odniesionych przez nie nad niewiernymi. Pięćdziesiąt tysięcy seldżuków miało zatonać w morzu własnej krwi, a trzy razy tyle poszło w rozsypek i wyginęło; ogromne skarby, wedle ich zapewnienia, dostały się w ręce zwyciężczych chrześcian;

jeśli więc francuzi pragnęli przyłożyć się do ostatecznego pogromu niewiernych, a zarazem wziąć udział w obfitych łupach, to już był najwyższy czas, aby udali się w drogę, dla połączenia się z germanami na polu bitwy.

Jednakże król Ludwik byłby jeszcze zwlekał, pragnąc poświęcić cały miesiąc na modły dziękczynne za przebytą drogę, a wielu krzyżowców byłoby chętnie spędziło tę resztę dni na rozkosznych wybrzeżach Bosforu i Złotego Rogu, ale królowej sprzykrzyła się ta długa przedmowa do rycerskiej wyprawy; wzięła też stronę cesarza i z najlepszą wiarą przyjmowała zmyślane wieści, jakich on starał się jej dostarczyć. Tak więc nareszcie całe te zastępy zostały przeprowione na statkach do Azji, zmierzając następnie pośpiesznym marszem do równin Nicaci, a przybywszy tam, rozłożyły się obozem nad jeziorem Ascanius w oczekiwaniu wieści od germanów, gdyż poprzedni wysłańcy utrzymywali, że cesarz Konrad postanowił uczynić Nicacę punktem zbornym dla wszystkich krzyżowców i ztamtąd miał kierować ich ruchami. Ale ci wysłańcy byli greccy... i francuzi wiele dni oczekiwali daremnie przybycia germanów, pustosząc przez ten czas okolice, lubo przez chrześcian zamieszkałe i rabując mieszkańców, którzy nie śmieli stawić im oporu.

Między francuzami znajdowało się wielu możnych panów, zwykłych rycerzów, a nawet uboższych zbrojnych ludzi, którzy byliby uważali za grzech śmiertelny przywłaszczyć sobie bezprawnie cudzą własność i za wszystko płacili. Lecz o ile „dobro“ w oderwanem znaczeniu istnieje

może jedynie przez porównanie ze „złem“, o tyle i w tej wielkiej wyprawie chciwość, rozbój i wszelkie zbrodnie szły w ślad za najwyższą cnotą, mężstwem i ofiarnością. Więc też drogi, któredy przeszły te zastępy i miejsca, gdzie obozowały, podobne były do łanów Palestyny, po przejeździe przez nie szarańczy.

Gdy po wielu dniach marszu krzyżowcy rozkładali się obozem zmęczeni, zabłoceni, kurzem okryci, a konie ich okulały utykały pod nimi i muły, dźwigające brzemie tych, które padły po drodze, zaledwie się wlekły, to cały ten tłum zabrudzony, ze zwichrzonymi włosami i zarostem, podobniejszym był do dzikiej hordy azyatów, niż do możnych panów i wysoko urodzonych rycerzów. Jak tylko zatrzymano się nad jaką rzeką, lub jeziorem, najpierw powstawał zatarg o ugaszenie pragnienia, a następnie o napojenie koni i mułów, przy czem zwykle pewna liczba zwierząt ginęła, a niejedyn z ludzi został potrącony lub nawet zabity. Ale wśród tylu tysięcy nie zwracano na to uwagi; parę szpadli ziemi wystarczało na pogrzebanie człowieka, i jeśli ksiądz znajdował się w pobliżu, to święconą wodą pokropił zwłoki na wieczny spoczynek, co uważano za wystarczające dla duszy zmarłego, gdyż oddał ją w drodze do Jeruzolimy; szakale zaś i inne drapieżne zwierzęta trzymały się w pobliżu pochodu, czyhajac na padlinę.

(D. c. n.)

lonii zabawi kilka dni, gdzie odbędzie konferencje nietylko z członkami gabinetu kraju Przyładkowego, lecz i z przedstawicielami związku afrykanderów. Następnie lord Chamberlain zwiedzi Oranię i Transwaal. W obu koloniach zatrzyma się czas dłuższy. W drodze z Kapstadt do Bloemfontein, jak i wogóle podczas całej podróży będzie on przyjmował deputacje i badał stosunki przemysłowe nietylko odnośnie obecnego ich stanu, ale i widoków co do przyszłego ich rozwoju. Idzie tu o wyśrodkowanie istotnego stanu rzeczy; raporty bowiem wysyłane w tym przedmiocie do Londynu są bardzo sprzeczne.

W projekcie podróży leży i zwiedzenie Rodezyi, tudzież wycieczka do Afryki Portugalskiej.

Wreszcie Chamberlain chce zwołać konferencję przedstawicieli wszystkich kolonij południowo-afrykańskich, gdyż jest zdania, że tylko wymiana zdań przyczynić się może do usunięcia nieporozumień.

#### Różne wieści.

— W świecie, towarzyszącej cesarzowi Wilhelmowi II w podróży do Anglii znajdują się: wielki marszałek dworu hr. Eulenburg, komendant głównej kwatery gen. Plessen, gen. adjutant Schall szef kancelaryi morskiej vice admirał baron Senden-Bilram i inni.

— W izbie gmin parlamentu angielskiego rozpoczęły się obrady nad bilem o kredycie na indemnizację transwaalską. Wojna kosztowała Anglię półtrzecia miliarda rubli. Chamberlain zabrawszy głos, przyrzekł połączenie kolonij południowo-afrykańskich w jedną całość pod zwierzchnictwem Anglii. Izba uchwaliła żądane kredyty. Rozprawom przysłuchiwał się Schalk-Burger, wprowadzony przez Chamberlaina.

— Akcja zbrojna przeciw „szalonemu mulle“ ma być prowadzona koncentrycznie od strony Berbery i wybrzeża włoskiego Somali. Rząd włoski otrzymał wiadomość, że „mulla“ posiada armię złożoną z 40 tysięcy zbrojnych, zaopatrzoną w broń europejską i działa. Przedostać się do niego można tylko przez terytorium włoskie. Włochy pozwoliły anglikom na przemarsz przez terytorium włoskie w kraju Somali.

— Wybory do kongresu unii północno-amerykańskiej przechylają się na stronę republikanów. Na gubernatora stanu New-York wybrano republikanina Odella 11,604 głosami. Na członków kongresu w New-Yorku wybrano demokratów, w stanie nowojorskim republikanów.

Prawdopodobnie republikanie zdobędą większość w kongresie.

— Szczegóły o bitwie włochów z korsarzami pod Midi na morzu Czerwonym przedstawiają się jak następuje:

W tygodniu ubiegłym trzy okręty włoskie pod dowództwem Arnonego przybyły do Midi wioząc na pokładzie oddział wojska tureckiego, który wysadzili na ląd z trzema działami, by zapobiedz niebezpieczeństwu korsarzów.

Podczas lądowania na szalupy włoskie napadli korsarze i zabili dwóch włochów. Arnone na prośbę władz miejskich zgodził się na pięciodniowy termin dla wydania korsarzów, pod warunkiem zapłacenia 15 tysięcy franków rodzinom zabitych. Ponieważ warunki tego nie przyjęło Arnone rozpoczął ogień. Władze miejscowe przyjęły wówczas warunki, podyktowane przez włochów. Arnone przedłużył termin ich wypełnienia do 11 listopada.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Wiedeń, 6 listopada.** Wszechniemcy wnoszą jutro interpelację, czy rząd gotów jest zaprzeczyć twierdzeniu byłego posła Rumbolda, jakoby cesarz Franciszek Józef w czasie wojny w Afryce południowej objawiał swoje sympatie dla Anglii i wezwał ambasadora, aby wytoczył proces pismom austriackim, które pomieściły karykatury królowej Wiktorii.

**Budapeszt, 6 listopada.** Pogłoski o bliskiej dymisji Szella nie chcą umilknąć. Jako jego następcę na stanowisku prezesa ministrów, wymieniają ambasadora Austro-Węgier w Berlinie, p. Szögyeny-Maricha.

**Budapeszt, 6 listopada.** Opozycja postanowiła zwalczać Szella jaknajbardziej już podczas narad nad prowizoryum budżetowym.

**Wiedeń, 6 listopada.** Poseł Breiter zamierza w dzisiejszych popołudniowych dziennikach oświadczyć, że sekundanci jego, Czolowski i Webersweld, postąpili nielejalnie i dlatego wyzwał ich telegraficznie na pojedynek.

**Berlin, 6 listopada.** Słychać, że następcą hr. Wedla w Rzymie zostanie poseł pruski w Monachium.

**Wiedeń, 6 listopada.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że nadleśny hr. Zamoyskiego z kilkuset góralami chce przygotować jutro materiał do budowy mostu na Białce mimo protestu ks. Hohenlohe, który wezwał żandarmeryę węgierską, aby przeszkodzić robotom. Skutkiem tego położenie niebezpieczne.

**Berlin, 6 listopada.** Wydane zostały przepisy uniwersyteckie, utrudniające imatrykulację studentów poddanych rosyjskich. Studenci tacy winni dowody swoje wnieść najpierw do prezydium policyi i dopiero po 10 dniach otrzymują rezolucję, czy zostali przyjęci, czy nie.

**Berlin, 6 listopada.** Ogłoszone zostało rozporządzenie ministeryum skarbu i spraw wewnętrznych, ułatwiające powrót do nazwisk niemieckich, które się z biegiem czasu spolszczyły. Ułatwienie to polega na zniesieniu zwykłych w podobnych wypadkach opłat stemplowych.

**Londyn, 6-go listopada.** Odsłonięto pomnik szczyśliwego ukończenia wojny południowo-afrykańskiej. Chamberlain powiedział: Pragniemy zapomnieć o przeszłości, a patrzeć tylko przed siebie. Świetna przyszłość czeka nowe posiadłości południowo-afrykańskie Jego Królewskiej Mości.

**Konstantynopol, 6 listopada.** Dowódca pancernika włoskiego „Piemont“ oświadczył władzom tureckim, że jeżeli do nowego terminu nie nastąpi wydanie korsarzów, przedsięwzięte zostaną nowe środki represyjne. Porta bardzo jest zaniepokojona.

Otrzymało wiadomość, że do Hedajdy przybył angielski okręt wojenny dla ochrony interesów angielskich.

Wydany został rozkaz zadośćuczynienia wszystkim dawniejszym żądaniom poddanych angielskich. Pogłoska, jakoby Anglia przedstawiła ultimatum, pozbawiona jest podstawy.

**Waszyngton, 6 listopada.** Według dotychczas stwierdzonego wyniku głosowania wybrano 196 republikanów, 176 demokratycznych i 3 niezależnych członków kongresu. Wątpliwe są dotąd wyniki z 11 okręgów. Demokraci zyskali wprawdzie pewną liczbę mandatów, większość jednak w izbie reprezentantów i senacie pozostanie przy republikanach.

### Tabela wygranych

W 1-ym dniu ciągnięcia 4 klasy 179 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 6 listopada 1902 roku.

Rubli 5000 № 23101, Rb. 4000 № 7252, Rb. 1000 № 4322, Rb. 600 № 11827 22875, Rb. 300 № 1105 4083 5001 8140 12269 12911 14869 15463 45582 19741, Rb. 90 № 232 1756 2128 2756 2796 33222 5114 5581 6733 6878 7015 7336 7501 8737 9952 10033 10296 10368 11033 11958 12390 14702 15539 16278 16459 16547 17914 18659 18978 19140 19771 19897 20078 20662 20979 21341 21554 22532 23339 23416.

Rubli 75 № 2 28 63 128 47 289 351 87 99 599 624 45 70 705 46 80 92 827 58 67 936 81 91 1008 22 50 73 91 100 11 300 1 16 26 53 445 80 88 93 559 606 23 42 715 86 95 906 59 2010 53 64 390 419 81 99 531 87 605 70 82 716 721 28 801 25 923 37 3020 35 85 102 244 82 339 443 526 71 602 6 16 42 43 742 55 831 66 936 78 4003 26 70 82 150 70 204 312 44 401 17 37 94 99 530 61 77 602 11 39 47 72 78 711 49 57 72 88 835 43 56 5061 80 104 7 65 217 45 59 380 97 402 97 520 32 39 632 902 24 38 52 57 6091 183 84 253 62 301 67 73 441 522 36 52 80 83 600 723 54 93 813 28 29 32 37 71 900 72 7023 35 102 43 201 6 322 439 56 81 83 517 28 42 605 798 820 55 80 988 3001 212 48 73 435 51 63 505 624 729 71 833 79 971 84 85 9220 57 59 62 72 83 332 66 448 542 50 59 68 657 95 99 769 809 41 946 70 91 10016 49 131 57 70 245 95 324 39 64 480 513 28 93 644 67 734 55 79 91 96 820 43 52 53 65 997 11010 131 41 46 68 215 55 96 336 68 418 26 46 72 511 37 621 48 50 75 76 95 809 12 39 87 935 62 12001 64 67 68 102 203 309 10 44 69 470 91 501 12 14 17 66 78 650 74 88 789 889 941 54 94 13011 146 236 50 356 482 517 58 75 620 746 99 821 69 71 80 95 916 42 43 14 10 16 45 104 62 226 29 99 325 34 88 89 400 35 52 86 506 645 48 71 90 849 59 914 66 84 15015 46 55 92 158 66 226 29 84 338 43 95 433 47 573 78 626 61 739 91 809 13 74 908 23 15041 57 76 116 23 219 35 70 89 98 310 19 29 34 62 461 587 602 706 66 60 808 17011 53 68 76 90 142 76 90 142 76 81 93 201 32 41 315 47 65 403 15 515 96 615 24 748 83 822 62 908 26 32 18002 42 81 139 58 86 224 54 327 32 51 91 460 73 84 89 501 9 653 60 99 866 937 19084 122 96 271 509 42 54 81 781 87 801 9 93 20120 21 284 96 339 49 57 417 26 626 50 69 98 773 819 76 81 935 48 21004 8 67 82 95 109 32 42 46 212 24 24 39 347 76 455 62 72 86 503 47 88 625 33 85 726 38 76 88 809 36 38 974 22018 123 34 212 48 88 333 63 438 77 565 618 48 753 850 940 51 60 71 74 23003 14 30 55 109 54 353 410 22 79.

### CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 7 listopada.

Dziś płacono na targu:

Pszenica polska	5.75—6.00 rb. za korzec
„ rosyjska	90 kop. do 97 kop. za pud
Zyto polskie	4.25—4.50 za korzec
„ rosyjskie	76 — — kop. za pud
Owies	76 — 85 kop. za pud
Jęczmień browarny (200 f.)	4.50 za korzec
„ na kaszę	4.20 „ „
Groch warzelny (260 f.)	7.00 „ „
„ na paszę	6.10 „ „
Kartofle	— — — 1.50 za korzec
Siano	— — — 1.00 za 120 funtów
Koniczyna	— — — 1.45 „ „
Stoma	— — — .80 „ „

Z powodu robót okopowych w polach, dowozy artykułów spożywczych na rynek łódzki były bardzo ograniczone. Kupeców, chętnych do zawierania transakcyj, zwłaszcza na żyto i pszenicę, było dużo.

### Rozkład jazdy.

Na kolejkach wązkotorowych.

**Do Pabianic** pociągi odchodzą w dni powszednie: pierwszy pociąg o godz. 7 rano, następnie po dwa pociągi na godzinę. Ostatnie pociągi odchodzą z Łodzi wieczorem o godz. 10.52 i o 12; w niedziele i święta odchodzi z Łodzi po 4 pociągi na godzinę, począwszy od godz. 7-ej rano, aż do godz. 11.13 wieczorem; pozatem odchodzi jeszcze pociąg o godz. 12.05 w nocy. Jazda do Pabianic trwa od 35—40 minut.

**Cyrk A. Davignego.** W sobotę, 8 listopada 1902 r.

### Otwarcie sezonu zimowego

i pierwsze paradne przedstawienie z udziałem nowoorganizowanej trupy i baletu.

Początek o godz. 8 w. Szczegóły w afiszach.

W niedzielę 9 listopada dwa przedstawienia:

Początek dziennego o godz. 3, wieczorowego o 8.

1460—1—1

1449-1-1

Zatwierdzone przez Ministeryum Spraw Wewnętrznych

## Kursy Muzyczne

w Łodzi, ul. Zawadzka 1, dom Scheiblera

Klasę fortepianu objął prof. Konser. Warszaw. Antoni Sygietyński

Klasy: fortepian, skrzypce, wiolonczela, teoria, harmonja. Po ukończeniu wydają się podług § 14 ust. tow. muz. patenty. Kancelarya otwarta codziennie od 11—1 r. i od 4—6 p.

Dla nowowstępujących wpisy w pierwszym półroczu **zniżone.**

Pasy, troki, etc.  
 Izolacje wszelkiego rodzaju,  
 Wyroby azbestowe i farby ogniotrwałe  
 Wickel i Brand-Papy  
 1457-2-1  
 Lampy elektryczne „Tryumpf“  
 25 proc. oszczędności  
 Ruszty kotłowe 3-letnia gwarancja.

# Paweł Kopieczny

Warszawa, Elektoralna 37-

## Dom Koncertowy, Dzielna № 18.

W piątek dnia 7-go i 8 października

### N. A. KOZŁOW

da antyspirytyczny i prestydygatorski wieczór z udziałem nowowynalezionego aparatu **Fonochromo-skopografu**, w którym można widzieć i słyszeć znakomitych artystów. Początek o g. 8 wiecz. 1455-2-1

## Kursy wieczorowe dla dorosłych

### S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekcje rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7—10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt. 1081-d-9

Do jednej z większych szkół fabrycznych 2-klasowej, poszukuje się

# Kilku Nauczycieli

seminarzystów, z paroletnią praktyką, w liczbie których **jednego** z seminarium Warszawskiego, ewangelika, dobrze władającego niemieckim. Pensja rb. 500 rocznie, mieszkanie i opał. Oferty składać pod lit. „F. S.“ Sosnowiec poste restante. 1139-9-8

### OGŁOSZENIE ZARZĄD

## Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na stacji Łódź dnia 29 października (11 listopada) 1902 r. o godzinie 10 rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ros. dróg żelaz. będzie sprzedany z głośnej licytacji, nie wykupiony przez odbiorców towar, przybyły w mies. wrześniu i październiku r. b. za frachtami: St. Warszawa Peters. № 52631, kiszki solone, K. Budziński, M. Sztark; Nieżyn № 7140, miód Czerwiński; Jalta № 6787 wino winogronowe, Wołkow; Równo № 6993 wino win. Szojmez; Ciechocinek № 96, szlam ciechociński, Gębczyński; Warszawa W. № 27926, kiszki solone, Szmaragd; Warszawa W. № 29051 słoni-na topiona, Krawcow; Granica pośp. № 2989 wino win., Rappaport; Ryga I № 43727, marynaty, Danielsen  
**Uwaga:** W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym, nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 31 października (13 listopada) 1902 r. o g. 10 r.

Do nabycia w księgarni R. Szatkiewicza i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

## Małżeństwo i Rzerzaczka

## Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759-d-33

### KSIĘGARNIA

## Władysława Kaczmarska Piotrkowska 108.

poleca świeżo wydane:

**Ogólne przepisy pielęgnowania niemowląt** wydał Dr. A. Rząd. Cena 5 kop.

Dochód z rozprzedaży na budowę szpitala dla dzieci w Łodzi.

**Domowe łatwe sposoby badania produktów spożywczych**, wyd. przez Dr. St. Serkowskiego. Cena 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1418-5-4

## Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

### Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.

Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu. W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 599-c-97

## Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4—6 pop. 1112-c-55

## Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce, wewnętrzne, Akuszerya

przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz. Łódź, Konstantynowska 7.

1069-c-36

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

## Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165-c-24

## Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7. Piotrkowska № 39.

858-c-59

Prywatny zakład ginekologiczny

## Dr. Czesława Stankiewicza

nowo-wybudowany w Warszawie, przy

ul. Złotej № 3

zostanie otwarty d. 8 listopada r. b.

1407-2-1

Choroby kobiece. Akuszerya.

# DR. GOLDMAN powrócił.

1424-1-1

Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10. Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedziel. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w Łódź dla chorych. 513-r-47



Dobre i ładne kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

### Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot I

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówek, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerki, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucyje i poważne referencye. 562-d-4808

## Syndyk tymczasowy

masy upadłości łódzkiego kupca Ewalda Kerna.

Na zasadzie art. 502 kod. handl. wzywają niniejszem wierzycieli upadłości tegoż Kerna, aby, w ciągu dni 40, od daty ogłoszenia zgłosili się do kancelaryi któregośkolwiek z syndyków i oświadczyli: na jakiej zasadzie i na jaką sumę są wierzycielami tejże masy upadłości i aby dowody swych pretensyj złożyli jednemu z syndyków, lub w kancelaryi piotrkowskiego sądu okręgowego.

Syndycy tymczasowi

Adwokat przysięgł:

Adolf Kohn (Dzielna 3)

Piotr Engelhardt (Wschodnia 34)

1456-1-1

## Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothlin“ d-42wcs

Dla panienci, pokój, zaraz do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 2013-4-2

Do egzercytowania fortepian na godziny Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1492-d-9

Do wynajęcia zaraz pokój przy inteligentnej rodzinie, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Włodowska 67 m. 10. 2022-3-1

Dębowe rzeźbione 12 krzesel, stół, kredens, samowar duży piękny, otomanę i inne rzeczy sprzedam zaraz. Targowa № 5 m. 10. 2023-2-1

Lisy, para, młode odchowane, oswojone do nabycia. Wiadomość, Koluski, Zajączkowski. 2018-2-2

Młoda osoba która przez lat trzy w zakładzie szwedzko-ortopedyczno-gimnastycznym pracowała, szuka posady podobnej. Świadcstwo zagraniczne. Łaskawe zgłoszenia post. restante, Łódź, „Szwecya“ 1992-3-3

Młody człowiek, znający języki: rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje posady subiekta, inkasenta, ekspedyenta lub tp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Posada“ 1839-3-3

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studium“ d-wcs

Pracownia haftów dawniej Kamilli Wolskiej obecnie Włodowskiej, w Łodzi, ul. Krótka № 14. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftów wchodzące i wykonywa w oznaczonym czasie po cenach umiarkowanych. 1919-6-488

Potrzebna jest panienka, jako sklepowa, do handlu kolonialnego. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 2002-3-3

Potrzebny jest subiekt do interesu kolonialnego. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 2020-3-1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szezepański. 441-d-49

Potrzebni agenci na wyjazd. Wiadomość ul. Piotrkowska 97 m. 7. 2016-2-108

Poszukuje się wykwalifikowanego nauczyciela gimnastyki. Oferty nadsyłać należy. Kalisz, Towarzystwo Cyklistów. 2017-3-2

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do pralni. Ul. Orła № 5 m. 2. 1975-2-208

Potrzebna niańka w starszym wieku z dobrmi świadectwami i skromnemi wymaganiem do półtorarocznego dziecka. Pasaż Szulca 21, inżynier Rosenthal, Od 12 do 4. 2008-3-3

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 800 do 1000 rb. Piotrkowska 16. Cyrk papug od godz. 5—6 wieczorem. 1973-3-3

Uczeń 7 klasy męskiego gimnazjum, poszukuje korepetycyi. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ dla „Gimnazysty“ 2014-3-1

Zaginiona pies z obrozą, (wyżeł ceter, czarny, pierś żółta. Za odprawienie nagroda! Zachodnia 28 Modrzejewski. 2024-3-1

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Antoniny Palusiak, wydana z gminy Wróblew. 2021-3-1

Zaraz do sprzedania jest nowa bryczka żółta, siedzenia z żółtej skóry, dla Kochanówki odstępuje się procent. Wiadomość ul. Ogrodowa № 28 m. 11, stę 6. 2013-3-2

Zaginiona karta pobytu na imię Olgi Zyrjer, wydana z magistratu m. Łodzi. 2019-3-2

Zaginiony paszport na imię Bronisławy Zaleskiej, wydana z gminy Kowal. 1990-3-3

Zaginiony kwit lombardowy № 61329, wydany w łódzkim lombardzie na sumę rb. 9. 1989-8-3

Zaginiona ćwiartka biletu warszawskiej loteryi, trzeciej klasy № 02995. Łaskawy znalazca zechce oddać na ulicę Lipową 76 m. 4. 1997-2-2

Zdolna krawcowa, poszukuje szycia w domach prywatnych. Przyjmę panienkę na mieszkanie. Ul. Włodowska 94 m. 13 I-sze piętro. 1993-3-3

Zupełnie dobra maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1878-6-1

Zaginiona karta pobytu na imię Wiktorii Segodzińskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2010-3-3

Zaginiony losu loteryjnego 2679 lit. W. do klasy II i III. Ostrzega się nie nabywać takowego, gdyż jest nie ważny. 2012-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Bronisławy, Samigórskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2003-3-3

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Augusta Capf, wydana z magistratu m. Łodzi. 2007-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Antoniego Kowalskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 2011-3-3

# M. Sprzączkowski

Łódź,  
Piotrkowska 54  
róg Dzielnej

## Hurtowy i Detaliczny SKŁAD WIN, oraz Główny Skład Herbaty, firmy Piotr Orłow

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI 171--r--108

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Biurowie Wiertnicze i Robót Górniczych

## Inż. Łempicki i S-ka w Sosnowcu

podejmuje się wiercenia studzien artezyjskich do znacznej głębokości na wodę, poszukiwań ciał mineralnych (węgiel, naftę, sól etc. etc.) robót górniczych wszelkiego rodzaju. Wiercenia za pomocą maszyn parowych i ręcznych różnych systemów.

Roboty wiertnicze były wykonywane:

- dla Tow. Górniczego Saturn
- dla Tow. Hr. Renard
- dla Bezimiennego Tow. Kopalni w Uzeladzi
- dla Drogi Żelaznej Warsz. Wied.
- dla fabryki Deichsel i C-o
- dla Warszawskiego Tow. Kopalni.

Biurowie przedstawia najlepsze referencje i daje dużą gwarancję.

Przedstawicielstwo Wiedeńskiej fabryki narzędzi wiertniczych

TRAUTZEL I C-O.

Adres dla listów i depezy: Łempicki—Sosnowiec.  
Przedstawiciel na Łódź i okolice

1318-6-6

Karol Weil—Cegielniana № 63.

- 1) Specjalne stoły mechaniczne i biurka do maszyn do pisania.
- 2) Oryginalne biurka amerykańskie: „Derby“ z żaluzjami.
- 3) Fotele, obracające się na jednym poziomie około osi
- 4) Etażerki handlowe, nadzwyczaj praktyczne i przechylające się w tył na sprężynach.
- 5) Biblioteczki składane nader praktyczne, dające się zwiększać w miarę potrzeby.
- 6) Segregatory do przechowywania korespondencji różnych wielkości.
- 7) Mimeograf Edisona do szybkiego kopiowania 250,000 sztuk w użyciu.

1191—20—12

polecają:

## KRZYSZTOF BRUN I SYN

Przedstawiciele Towarzystwa Udziałowego J. Block.

Skład artykułów specjalnych

w Hotelu „Bristol“ w Warszawie  
Krakowskie-Przedmieście № 42.

Zastępca na Łódź i okolice H. S. Neumark

Ulica św. Benedykta № 9.

Sprzedawcy na miasto poszukiwani.

## Obiady i kolacje

dla osób z wybredniejszym smakiem, dom prywatny, ul. Piotrkowska № 126 m. 2, I-sze piętro. 1392—4—3

## Nauczyciel

potrzebny zaraz. Wiadomość w szkole Weigelta, Piotrkowska 145. 1202—3—1

## Materyały na ubrania męskie

na sezon jesienny i zimowy w najnowszych deseniach, w dobrym gatunku poleca po cenach przystępnych

Skład sukna i kortów

J. W. Wagner, Krótka 7.

3-ci dom od Grand Hotelu.

1322—46-17

113. Piotrkowska 113.

## DIORAMA- IMPERIAL

W tym tygodniu wystawiono widoki:

Indye Wschodnie

Cena wejścia 20 kop., uczniowie 10 kop. Abonament na 10 seryj rb. 1 kop. 50

1413—3—2



Tylko 4 ruble.

Komplet dzwonka elektrycznego składającego się z

1 dzwonka, 1 baterji, 2 przycisków, 200' drutu, gwoździ, taśmy i opisu.

Tylko 10 rb. 1127 20-17

fonograf Lira z 3 walcami Edisona, śpiewy polskie Orkiestra Namysłowskiego.

Adam Klimkiewicz,  
WARSZAWA,  
Senatorska 36.



## Od Kataru

Boro-Mentol

provizora farm.

J. KUCZUKA

Cena kop. 30.

Sposób użycia jest przy każdej tutce.

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych.

Reprezentant

S. M. Goldberg,

Warszawa, Karmelicka 5.



## Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w zakresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 1206—28—12

## Ostrzeżenie.

Ostrzegamy przed nabyciem weksli podpisanych przez nas in blanco na rozmaite sumy, poczynając od 50—300 rb., takich weksli, wyłudzone od nas do sumy 1500 rb., o wycofanie których wszczęta akcja kryminalna przed p. prokuratorem przeciwko Eugeniuszowi Jarce-temu i Majorowi Psenica, Jan i Paulina Zejler. 1452—3—2

## 5 POKOJÓW

kuchnia z przedpokojem i wszelkimi wygodami od 1 stycznia. Nawrót 13 m. 9. 1443—3—2

## ZAWIADOMIENIE.

Nabożeństwa jubileuszowe towarzyszą stolarskich, przypadające w sobotę d. 8 listopada, rozpoczną się o godzinie 10 rano. Proszeni są p. towarzysze o przybycie na gospodę o godzinie 9 rano. Upraszamy Wielmożnych pp. fabrykantów i pp. majstrów o zwolnienie naszych towarzyszy w ten dzień jubileuszowy od pracy.

Z uszanowaniem

Zarząd.

1444-2-2



## Nauka tańców!

Wycieczki w kursie wszelkich dawnych i nowych tańców, przyjmuję kilka prywatnie, udzielam lekcji w domu i poza domem oraz na pensjach. Co soboty

Lekcje zbiorowe

ulica Cegielniana № 56, parter.

Adolf Lipiński 1245—3—2

Dyplom. nauczyciel tańców

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2 — 4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej 1009—0—36



Zakład  
Zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie. Jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021—30 46

Tylko w jednym polskim damskim magazynie  
DRABIKOWSKIEGO  
Piotrkowska 163

robią okrycia, futra, suknie, gustowne i tania, tak z własnego materiału jak i powierzono. Kopia modeli francuskich. Tamże można dostać fasony z bibelki. 1292—6—6